

GAZPROM: CORAZ WIĘCEJ GAZU PŁYNIĘ DO EUROPY, CORAZ MNIEJ PRZEZ UKRAINĘ

Gazprom opublikował dane, z których wynika, że rośnie wolumen gazu dostarczanego do Europy. Jednocześnie spada ilość surowca, który tranzytowany jest przez terytorium Ukrainy, co wiąże się dla Kijowa z wymiernymi stratami. Szacunki mówią, że tylko od początku roku nasz wschodni sąsiad stracił ok. 200 mln dolarów.

„Eksport rosyjskiego gazu do krajów spoza WNP w okresie styczeń - kwiecień wzrósł do 70,4 mld m³, tj. o około 6,3% w porównaniu do pierwszych czterech miesięcy roku 2017” - czytamy w komunikacie Gazpromu.

Z danych operacyjnych wynika, że Rosjanie przesłali więcej gazu do takich krajów jak: Niemcy (wzrost o 12,4%), Austria (wzrost o 76,4%), Holandia (wzrost o 98,8%), Grecja (wzrost o 45,2%) oraz Francja (wzrost o 8,2%).

Pomimo wzrastającego eksportu do Europy Rosjanie ograniczyli dostawy realizowane z wykorzystaniem szlaku ukraińskiego. Ukrtransgaz poinformował, że od stycznia do kwietnia br. tranzyt spadł o ok. 10% - z 30,28 mld m³ w analogicznym okresie roku ubiegłego do 27,41 mld m³ obecnie. Największy spadek odnotowano na trasie wiodącej przez Słowację do Europy Zachodniej.

Aby zrównoważyć marginalizację Ukrainy więcej surowca przesłano przez Jamał Europa oraz Nord Stream. Gazprom informuje ponadto, że po raz pierwszy wolumen gazu tłoczonego przez Bałtyk był wyższy od tego słanego przez Ukrainę.

W ubiegłym roku przez terytorium naszego wschodniego sąsiada przepłynęło do Europy 93,5 mld m³ rosyjskiego gazu. Jeśli do użytku oddane zostaną gazociągi Nord Stream 2 i Turkish Stream, to wskaźnik spadnie do 10-15 mld m³ rocznie.